



KOŚCIÓŁ

Papież ogłosił Rok Modlitwy przed Jubileuszem 2025

22.01.2024

Ojciec Święty zachęcił do zintensyfikowania modlitwy, aby dobrze przygotować się do zbliżającego się Jubileuszu 2025. W tym celu Franciszek ogłosił Rok Modlitwy. Na zakończenie południowego spotkania z wiernymi Papież przypomniał o dzieciach, które są bezbronnymi ofiarami toczących się wojen. Wezwał do modlitwy o pokój na Ukrainie i w Ziemi Świętej.

Po odmówieniu modlitwy Anioł Pański Ojciec Święty przypomniał, że najbliższe miesiące doprowadzą nas do otwarcia Drzwi Świętych, co zainauguruje w całym Kościele Jubileusz. „Proszę was o wzmożoną modlitwę, abyśmy przygotowali się do dobrego przeżycia tego wydarzenia łaski i doświadczenia mocy Bożej nadziei” – mówił Papież ogłaszając dziś rozpoczęcie Roku Modlitwy. Jak wskazał będzie on poświęcony ponownemu odkryciu wielkiej wartości i absolutnej potrzeby modlitwy w życiu osobistym, w życiu Kościoła i modlitwy w świecie.

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

*Bazylika Świętego Piotra
III Niedziela Zwykła, 21 stycznia 2024 r.*

Usłyszeliśmy, że „Jezus rzekł do nich: Pójdźcie za Mną [...]. A natychmiast, porzuciwszy sieci, poszli za Nim” (Mk 1, 17-18). Moc Słowa Bożego jest wielka, jak słyszeliśmy również w pierwszym czytaniu: „Pan przemówił do Jonasza [...] tymi słowami: «Wstań, idź do Niniwy, [...] i głos jej» [...]. Jonasz wstał i poszedł [...], jak powiedział Pan” (Jon 3, 1-3). Słowo Boże wyzwała moc Ducha Świętego. Jest to moc, która przyciąga do Boga, tak jak się to stało z owymi młodymi rybakami, porażonymi słowami Jezusa; i jest to moc, która posyła do innych, jak to było w przypadku Jonasza, który idzie do tych, co są daleko od Pana. Słowo zatem *przyciąga do Boga i posyła do innych. Przyciąga do Boga i posyła do innych*: oto jego dynamizm. Nie pozostawia nas zamkniętymi w sobie, lecz rozszerza serce, zmienia kurs, obala przyzwyczajenia, otwiera nowe scenariusze, odsłania niewyobrażalne horyzonty.

Bracia i siostry, Słowo Boże pragnie to uczynić w każdym z nas. Podobnie jak w przypadku pierwszych uczniów, którzy przyjmując słowa Jezusa zostawili swoje sieci i rozpoczęli wspaniałą przygodę, tak i na brzegach naszego życia, obok rodzinnych łodzi i sieci pracy, Słowo *rozbudza wezwanie* Jezusa. Wzywa On nas, abyśmy wypłynęli z Nim na głębie dla innych. Tak, Słowo *rozbudza misję*, czyni nas posłańcami i świadkami Boga dla świata pełnego słów, ale spragnionego tego Słowa, które często ignoruje. Kościół żyje tym dynamizmem: jest powołany przez Chrystusa, pociągnięty przez Niego i posłany do świata, aby dawać o Nim świadectwo. To jest właśnie dynamizm w Kościele.

Nie możemy się obejść bez Słowa Bożego, jego łagodnej mocy, która, jak w dialogu, porusza serce, wnika do duszy, odnawia ją pokojem Jezusa, który sprawia, że jesteśmy niespokojni o innych. Jeśli spojrzymy na przyjaciół Boga, świadków Ewangelii w historii, na świętych, zobaczymy, że dla nich wszystkich Słowo

było decydujące. Pomyślmy o pierwszym mnichu, św. Antonim, który, poruszony fragmentem Ewangelii podczas Mszy św., porzucił wszystko dla Pana; pomyślmy o św. Augustynie, którego życie zmieniło się, gdy Słowo Boże uzdrowiło jego serce; pomyślmy o św. Teresie od Dzieciątka Jezus, która odkryła swoje powołanie, czytając listy św. Pawła. I myślę o świętym, którego imię noszę, Franciszku z Asyżu, który po modlitwie przeczytał w Ewangelii, że Jezus posłał swoich uczniów, aby głosili, i wykrzyknął: „To jest, czego chcę, to jest, czego szukam, to całym sercem pragnę czynić!” (Tomasz z Celano, *Życiorys pierwszy*, IX, 22). Są to życia zmienione przez Słowo życia, przez słowo Pana.



Ale zastanawiam się: dlaczego to samo nie dzieje się w przypadku wielu z nas? Tak wiele razy słyszymy Słowo Boże, które wchodzi jednym uchem, a wychodzi drugim: dlaczego? Być może dlatego, że jak pokazują nam ci świadkowie, nie wolno być „głuchymi” na Słowo. Grozi nam bowiem, że przytłoczeni tysiącem słów pozwolimy, żeby Słowo Boże przemknęło: słyszymy je, ale go nie słuchamy; słuchamy go, ale go nie strzeżemy; strzeżemy go, ale nie pozwalamy, by sprowokowało nas do przemiany. A przede wszystkim czytamy je, ale się nim nie modlimy, podczas gdy „czytaniu Pisma świętego powinna towarzyszyć modlitwa, aby stało się ono rozmową między Bogiem a człowiekiem” (Sobór Wat. II, Konst. dogm. *Dei Verbum*, 25). Nie zapominajmy o dwóch fundamentalnych wymiarach modlitwy chrześcijańskiej: słuchaniu Słowa i adoracji Pana. Uczyńmy miejsce dla słowa Jezusa, dla przemodlonego słowa Jezusa, a stanie się w nas to, co miało miejsce w życiu pierwszych uczniów. Powróćmy zatem do dzisiejszej Ewangelii, która opisuje dwa gesty wypływające ze słowa Jezusa: „porzuciwszy sieci, poszli za Nim” (Mk 1, 18). Porzucili sieci i poszli za Nim. Zatrzymajmy się nad tym pokrótce.

Porzucili. Cóż takiego porzucili? Łódź i sieci, czyli życie, jakie prowadzili do tej pory. Jakże często trudno nam porzucić nasze zabezpieczenia, nasze przyzwyczajenia, ponieważ jesteśmy w nie wpłątani jak ryby w sieci. Ale ten kto trwa w kontakcie ze Słowem zdrowieje z sidła przeszłości, ponieważ żywe Słowo reinterpretuje życie, lecz także zranioną pamięć, zaszczipiając pamięć o Bogu i Jego dziełach dla nas. Pismo Święte utwierdza nas w dobru, przypomina nam, kim jesteśmy: zbawionymi i umiłowanymi dziećmi Bożymi. „Wonne słowa Pana” (Św. Franciszek z Asyżu, *List do wiernych*) są jak miód, czynią życie smacznym: rozbudzają słodycz Boga, karmią duszę, oddalają lęk, pokonują samotność. I tak jak sprawiły, że uczniowie porzucili codzienność życia w łodziach i sieciach, tak odnawiają w nas wiarę, oczyszczając ją i uwalniając ją od bardzo wielu toksyn, przenosząc z powrotem do początków, do źródłanej czystości Ewangelii. Mówiąc o dziełach Boga dla nas, Pismo św. rozluźnia cumy sparaliżowanej wiary i pozwala nam na nowo zasmakować życia chrześcijańskiego takiego, jakim jest naprawdę: historią miłości z Panem.

Zatem uczniowie porzucili, a następnie *poszli* – porzucili i poszli: idąc za Nauczycielem dokonali postępu. Jego słowo bowiem, wyzwalając z obciążeń przeszłości i teraźniejszości, czyni człowieka dojrzałym

w prawdzie i miłości: ożywia serce, wstrząsa nim, oczyszcza je z hipokryzji i napelnia nadzieją. Sama Biblia zaświadcza, że Słowo jest konkretne i skuteczne: „jak deszcz i śnieg” dla gleby (por. *Iz* 55, 10-11); „jak ogień”, „jak młot kruszący skałę” (*Jr* 23, 29); jak miecz obosieczny, który „osądza pragnienia i myśli serca” (*Hbr* 4, 12); jak niezniszczalne ziarno (por. *1 P* 1, 23), które, małe i ukryte, kiełkuje i wydaje owoc (por. *Mt* 13). „Tak wielka w słowie Bożym zawiera się moc i potęga, że staje się ono [...] pokarmem duszy, czystym i trwałym źródłem życia duchowego” (*Dei Verbum*, 21).

Bracia i siostry, niech Niedziela Słowa Bożego pomoże nam z radością powrócić do źródła wiary, która rodzi się ze słuchania Jezusa, Słowa Boga żywego. Podczas gdy nieustannie wypowiedane są i czytane słowa o Kościele, niech nam ono pomoże odkryć na nowo Słowo życia, które rozbrzmiewa w Kościele! W przeciwnym razie, będziemy w ostateczności więcej mówili o sobie niż o Nim; a wiele razy w centrum pozostaną nasze myśli i nasze problemy, a nie Chrystus z Jego słowem. Powróćmy do źródeł, aby dać światu żywą wodę, której on nie znajduje; i podczas gdy społeczeństwo i media społecznościowe podkreślają przemoc słów, przyłgnijmy do łagodności Słowa Bożego, które zbawia, które jest łagodne, które nie czyni hałasu, które wchodzi do serca.

I wreszcie, zadajmy sobie kilka pytań. A ja, jakie miejsce przeznaczam dla Słowa Bożego w miejscu, w którym żyję? Będą tam książki, gazety, telewizory, telefony, ale gdzie jest Biblia? Czy w moim pokoju trzymam w zasięgu ręki Ewangelię? Czy czytam ją codziennie, aby znaleźć drogę życia? Czy noszę przy sobie małą książeczkę Ewangelii, aby ją czytać? Wiele razy radziłem ludziom, aby zawsze mieli ze sobą Ewangelię, w kieszeni, w torbie, w telefonie komórkowym: jeśli Chrystus jest mi drogi ponad wszystko, jak mogę zostawić Go w domu i nie zabrać ze sobą Jego słowa? I ostatnie pytanie: czy przeczytałem w całości przynajmniej jedną z czterech Ewangelii? Ewangelia jest księgą życia, jest prosta i krótka, a jednak bardzo wielu wiernych nigdy nie przeczytało jej od początku do końca.

Bracia i siostry, Bóg, jak mówi Pismo św., jest „Twórcą piękności” (*Mdr* 13, 3): dajmy się zawładnąć pięknem, które Słowo Boże wnosi w życie.

Za: vatican.va

Papież do osób konsekrowanych: nie dostosowujcie się do stylu świata

04.02.2024

Podczas gdy lud oczekiwał zbawienia Pana, prorocy zapowiadali Jego przyjście, jak mówi prorok Malachiasz: „przybędzie do swej świątyni Pan, którego wy oczekujecie, i Anioł Przymierza, którego pragniecie. Oto nadejdzie” (3, 1). Symeon i Anna są obrazem i figurą tego oczekiwania. Widzą Pana wchodzącego do swojej świątyni i oświeceni Duchem Świętym rozpoznają Go w Dzieciątku, które Maryja niesie na rękach. Czekali na Niego przez całe życie: Symeon, „człowiek sprawiedliwy i pobożny, wyczekujący pociechy Izraela” (*Łk* 2, 25); Anna, która „nie rozstawała się ze świątynią” (*Łk* 2, 37).

Warto, abyśmy spojrzeli na te dwie starsze osoby, cierpliwe w oczekiwaniu, czujne duchowo i wytrwałe w modlitwie. Ich serce cały czas było czuwające, jak wiecznie płonąca pochodnia. Są w podeszłym wieku, ale mają młodzieńcze serca; nie dają się pochłonać dniom, ponieważ ich oczy są stale zwrócone ku Bogu w oczekiwaniu (por. *Ps* 145, 15). Zwrócone ku Bogu w oczekiwaniu, zawsze w oczekiwaniu. Na drodze życia doświadczyli trudności i rozczarowań, ale nie poddali się defetyzmowi: nie posłali nadziei „na emeryturę”. W ten sposób, kontemplując Dzieciątka, uznają, że czas się wypełnił, spełniło się proroctwo, przybył Ten, którego szukali i za którym tęsknili, Mesjasz narodów. Z żywą uwagą oczekując na Pana, stają się zdolni do przyjęcia Go w nowości Jego przyjścia.

Bracia i siostry, *oczekiwanie na Boga* jest również ważne dla nas, dla naszej drogi wiary. Każdego dnia Pan nas nawiedza, przemawia do nas, objawia się w nieoczekiwany sposób, a na końcu życia i czasów nadejdzie. Dlatego On sam zachęca nas do czuwania, czujności, wytrwałości w oczekiwaniu. Najgorszą rzeczą, jaka może nam się przydarzyć, jest zapadnięcie w „sen ducha”: uśpienie serca, znieczulenie duszy, złożenie nadziei w ciemnych zakamarkach rozczarowań i rezygnacji.

Myślę o was, konsekrowani bracia i siostry, i o darze, jakim jesteście; myślę o każdym z nas, współczesnych chrześcijanach: czy jesteśmy jeszcze zdolni do życia w oczekiwaniu? Czyż nie jesteśmy czasem zbyt pochłonięci sobą, sprawami i intensywnym rytmem każdego dnia, tak bardzo, że zapominamy o Bogu, który zawsze przychodzi? Czy nie jesteśmy zbyt pochłonięci naszymi dobrymi uczynkami, co grozi tym, że nawet życie religijne i chrześcijańskie zamieni się w „wiele rzeczy do zrobienia” i zaniedbywaniem

codziennego poszukiwania Pana? Czy nie grozi nam czasem programowanie życia osobistego i życia wspólnotowego w oparciu o kalkulowanie szans powodzenia, zamiast pielęgnować z radością i pokorą powierzone nam małe ziarno, w cierpliwości tych, którzy sieją, niczego się nie spodziewając, i tych, którzy umieją czekać na czasy i niespodzianki Boga? Czasami – musimy to przyznać – zatraciliśmy tę *zdolność oczekiwania*. Dzieje się tak z powodu różnych przeszkód, a spośród nich chciałbym podkreślić dwie.

Pierwszą przeszkodą, która sprawia, że tracimy zdolność oczekiwania jest *zaniedbanie życia wewnętrznego*. Dzieje się tak, gdy znużenie przeważa nad zadziwieniem, gdy nawyk zastępuje entuzjazm, gdy tracimy wytrwałość na drodze duchowej, gdy doświadczenia negatywne, konflikty lub owoce, które zdają się opóźniać, zmieniają nas w *osoby zgorzkniałe i rozgoryczone*. Nie dobrze przeżywać gorycz, bo w rodzinie zakonnej – jak w każdej wspólnotie i rodzinie – osoby rozgoryczone i o „ponurych obliczach” sprawiają, że powietrze staje się ciężkie; te osoby wydają się mieć ocet w sercu. Trzeba więc odzyskać utraconą łaskę: cofnąć się i, poprzez intensywne życie wewnętrzne, powrócić do ducha radosnej pokory, cichej wdzięczności. A to karmi się adoracją, pracą kolan i serca, konkretną modlitwą, która walczy i wstawia się, jest zdolna do rozbudzenia: pragnienia Boga, miłości która była kiedyś, zadziwienia pierwszego dnia, smaku oczekiwania.



Drugą przeszkodą jest *dostosowanie się do stylu świata*, który ostatecznie zajmuje miejsce Ewangelii. A nasz świat jest światem, który często mknie z wielką prędkością, który wychwala formułę „wszystko i natychmiast”, który wyczerpuje się w aktywizmie i stara się odpędzić lęki i niepokoje życia w pogańskich świątyniach konsumpcjonizmu lub w rozrywce za wszelką cenę. W takim kontekście, w którym cisza jest wygnana i zagubiona, oczekiwanie nie jest łatwe, ponieważ wymaga postawy zdrowej bierności, odwagi, by zwolnić krok, nie dać się przytłoczyć zajęciom, zrobić w sobie miejsce na działanie Boga, jak uczy mistyka chrześcijańska. Uważajmy zatem, aby duch świata nie wszedł do naszych wspólnot zakonnych, do życia kościelnego i do drogi każdego z nas, w przeciwnym razie nie przyniesiemy owoców. Życie chrześcijańskie i misja apostolska potrzebują oczekiwania, dojrzewającego w modlitwie i codziennej wierności, aby uwolnić nas od mitu skuteczności, od obsesji na punkcie wydajności, a przede wszystkim od usiłowania zamknięcia Boga w naszych kategoriach, ponieważ On zawsze przychodzi w sposób nieprzewidywalny, zawsze przychodzi w czasach, które nie są nasze, i w sposób, którego się nie spodziewamy.

Jak twierdzi francuska mistyczka i filozof Simone Weil, my jesteśmy oblubienicą czekającą w nocy na przybycie oblubieńca, a „rola przyszłej oblubienicy polega na czekaniu [...]. Pragnąć Boga i wyrzec się wszystkiego innego: tylko na tym polega zbawienie” (S. Weil, *Attesa di Dio*, Milano 1991, 152). Siostry, bracia, pielęgnujmy w modlitwie oczekiwanie na Pana i uczmy się dobrej „bierności Ducha”: w ten sposób będziemy mogli otworzyć się na nowość Boga.

Podobnie jak Symeon, my również weźmy na ręce Dzieciątka, Boga nowości i niespodzianek. Przyjmując Pana, przeszłość otwiera się na przyszłość, stare w nas otwiera się na nowe, które On przynosi. Nie jest to łatwe – wiemy – ponieważ w życiu zakonnym, podobnie jak w życiu każdego chrześcijanina, trudno jest przeciwstawić się „sile starego”: „istotnie nie łatwo staremu człowiekowi w nas przyjąć dziecko, nowe – przyjąć nowe, w naszym podeszłym wieku przyjąć nowe – [...]. Nowość Boga przedstawia się jako dziecko, a my, ze wszystkimi naszymi nawykami, lękami, obawami, zazdrością – zastanówmy się nad zazdrością! –, zmartwieniami, stajemy wobec tego dziecka. Czy przyjmiemy je, powitamy, uczynimy dla niego miejsce? Czy ta nowość naprawdę wejdzie w nasze życie, czy raczej będziemy próbowali połączyć stare z nowym, starając się, aby obecność nowości Boga jak najmniej nas niepokoiła?” (C.M. Martini, *Qualcosa di così personale. Meditazioni sulla preghiera*, Milano 2009, 32-33).

Bracia i siostry, te pytania są dla nas, dla każdego z nas, są dla naszych wspólnot, są dla Kościoła. Pozwólmy się zaniepokoić, pozwólmy się poruszyć Duchowi, jak Symeon i Anna. Jeśli, tak jak oni, będziemy żyli oczekiwaniem, strzegąc życia wewnętrznego i w zgodzie ze stylem Ewangelii, jeśli, tak jak oni, będziemy żyli oczekiwaniem w ten sposób, przyjmimy Jezusa, który jest światłem i nadzieją życia.

st/KAI

Bp Kiciński: posługa osób konsekrowanych jest drogocenna...

01.02.2024

„Przyjąć Boga w tych, którzy są w potrzebie” to hasło Dnia Życia Konsekrowanego, obchodzonego w święto Ofiarowania Pańskiego. „W dziełach, w których pomagają zakonnicy i zakonnice, musi być serce i dziękczynienie” – mówi bp Jacek Kiciński, przewodniczący Komisji Konferencji Episkopatu Polski do spraw Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.



„Posługa osób konsekrowanych jest drogocenna i wielowymiarowa. Są osoby, które uczą katechezy, prowadzą różne ośrodki, wspierają ubogich, są też takie, które na zapleczu wykonują te prace, które dla nas są niewidoczne. To święto zakonników, członków instytutów świeckich, konsekrowanych wdów, dziewczyn i pustelników” – mówi bp Jacek Kiciński.

„Z jednej strony jest to dzień, w którym osoby konsekrowane wyrażają wdzięczność Bogu za dar swojego powołania, z drugiej to okazja, byśmy jako cała wspólnota Kościoła głębiej poznali, czym jest życie konsekrowane” – dodaje bp Kiciński.

Osoby konsekrowane uczestniczą w wielu dziełach miłosierdzia. Ważną rolę odegrały zgromadzenia zakonne podczas napływu uchodźców wojennych z Ukrainy. Znaleźli oni schronienie m.in. w Centrum św. Maksymiliana w Harmęczach, „Relacje między siostrami i braćmi, a naszymi gośćmi z Ukrainy były naprawdę rodzinne. Był wspólny posiłek wielkanocny, wspólne spotkanie wigilijne, w jednej jadalni. To było naprawdę bardzo bliskie zespolenie” – mówi o. Kazimierz Malinowski, sekretarz i konsultor Komisji Konferencji Episkopatu Polski ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

W kraju i za granicą posługuje ponad 10 tysięcy polskich katolickich zakonników i zakonnic. W zakonach kontemplacyjnych w Polsce żyje ponad 1200 mniszek.

Dorota Boratyn, Vatican News PL/KAI

Życie zakonne na świecie – ponad 680 tys. zakonników i zakonnic

02.02.2024

Obchodzony od 1997 w święto ofiarowania Pańskiego 2 lutego z inicjatywy św. Jana Pawła II – w tym roku już po raz 28. – Światowy Dzień Życia Konsekrowanego jest okazją do bliższego przyjrzenia się tej formie posługi duchowej w wymiarach powszechnych. Według najnowszych danych na koniec 2021 roku w Kościele katolickim było 178 tys. 036 zakonników, w tym 128 tys. 262 kapłanów i 49 tys. 774 braci oraz 608 tys. 958 sióstr zakonnych.

Papież Wojtyła w specjalnym orędziu z tej okazji (z 6 stycznia 1997), wprowadzającym ten Dzień do praktyki Kościoła, wymienił trzy powody tej decyzji: po pierwsze, odpowiada ona „wewnętrznej potrzebie bardziej uroczystego wielbienia Pana i dziękczynienia Mu za wielki dar życia konsekrowanego”, które m.in. „ubogaca i raduje wspólnotę chrześcijańską dzięki swoim różnorodnym charyzmatom oraz dobremu przykładowi osób całkowicie oddanych sprawie Królestwa Bożego”. Po drugie, dzień ten „ma za zadanie przyczynić się do poznania tej formy życia i pogłębiania szacunku dla niego ze strony całego Ludu Bożego” i po trzecie, zaprasza on osoby konsekrowane „do wspólnego i uroczystego świętowania niezwykłych dzieł, które Pan w nich dokonał, aby w świetle wiary mogły jeszcze pełniej odkryć blask Bożego piękna (...) oraz aby mogły jeszcze żywiej uświadomić sobie swą niezastąpioną misję w Kościele i w świecie”.

Początki monastycyzmu

Życie konsekrowane, tzn. zakonne, ma wielowiekowe tradycje w Kościele, sięgając swymi korzeniami niemal pierwszych wieków istnienia chrześcijaństwa. Nie wdając się w szczegóły można powiedzieć najogólniej, iż monastycyzm (czyli życie mnisze) narodził się pod koniec okresu prześladowań chrześcijan, a więc u schyłku III wieku. Gdy na mocy edyktu mediolańskiego z 313 r. ustały one w całym Cesarstwie Rzymskim, wielu wyznawców Chrystusa zaczęło odczuwać potrzebę jakiegoś większego poświęcenia się dla swego Mistrza. Najprostszą i najoczywistszą formą wydawało im się porzucenie stron rodzinnych, domu, rodziny i ucieczka gdzieś na bezludzie, często na pustynię, aby tam, poszcząc i umartwiając się, modlić się i żyć wyłącznie dla Jezusa, który sam również wiele cierpiał dla naszego zbawienia.

Tak zrodziły się – najpierw spontanicznie, a później w sposób zorganizowany – początkowo grupy, a z czasem wspólnoty zakonników-pustelników, którzy – głównie na pustyniach Egiptu – spędzali całe lata, zwykle do końca życia, na modlitwach, surowych postach i wyrzeczeniach. Był to przełom III i IV wieku, a za głównych twórców monastycyzmu uważa się świętych: Pachomiusza (292-346) i Antoniego Pustelnika (ok. 250-358) na Wschodzie oraz św. Benedykta z Nursji (ok. 480-548) na Zachodzie, choć trzeba pamiętać, że już św. Atanazy Wielki (ok. 296-373) podczas swego wygnania i przymusowego pobytu w Trewirze i w Rzymie (ok. 335-37) zapoznał chrześcijan zachodnich z podstawami życia mniszego.

Rozwój życia zakonnego w ciągu wieków

W następnych wiekach życie zakonne ogromnie się rozwinęło, a coraz liczniejsze zakony i zgromadzenia – męskie i żeńskie zaczęły się specjalizować w najróżniejszych dziedzinach życia kościelnego: kontemplacja, działalność kaznodziejska, liturgiczna, charytatywna, misje, szpitalnictwo i opieka nad chorymi, duszpasterstwo rodzinne, oświata, wychowanie, apostołstwo świeckich itp.

Wielcy święci i błogosławieni założycielami zakonów i rodzin zakonnych

Założycielami największych i najbardziej znanych zakonów i zgromadzeń zakonnych byli wielcy święci i święte Kościoła katolickiego, m.in.: Benedykt z Nursji – benedyktyni, Romuald († 1027) – kameduli, Dominik (1170-1221) – dominikanie, Franciszek z Asyżu (1192-1226) – franciszkanie (najrozleglejsza obecnie rodzina zakonna, obejmująca 3 wielkie wspólnoty męskie i trudną do dokładnego określenia liczbę wspólnot żeńskich oraz gałąź świecką, tzw. trzeci zakon), Ignacy Loyola (1491-1556) – jezuici, Jan Boży (1495-1550) – bonifratrzy, Filip Nereusz (1515-95) – oratorianie (filipini), Józef Kalasancjusz (1557-1648) – pijarzy, Wincenty a Paulo (1581-1660) – misjonarze, Alfons Maria de Liguori (1696- 1787) – redemptoryści, Eugeniusz de Mazenod (1782-1861) – oblaci, Wincenty Pallotti (1785-1850) – pallotyńni, Jan Bosko (1815-88) – salezianie, bł. Arnold Janssen (1837-1909) – werbiści; Klara (1194-1253) – klaryski, Aniela Merici (1470/5-1540) – urszulanki Unii Rzymskiej, Joanna Franciszka Frémyot de Chantal (1572-1641) – wizytki, Ludwika de Marillac (1591-1660) – szarytki (siostry miłosierdzia).



W powstawaniu i rozwoju zakonów i zgromadzeń zakonnych znaczny udział ma też Kościół polski, nasi rodacy założyli szereg wspólnot, istniejących do dzisiaj głównie na terenie naszego kraju, ale mających też często placówki i prowincje za granicą. Można tu wymienić przede wszystkim bł. Honorata Koźmińskiego (1829-1916) – założyciela w okresie rozbiorów, gdy rząd carski rozwiązał większość zakonów, szeregu bezhabitowych zgromadzeń zakonnych, w większości żeńskich, a także św. o. Stanisława Papczyńskiego (1631-1701) – marianie, św. Alberta (Adama) Chmielowskiego (1845-1916) – albertyni i albertynki, bł. Bronisława Markiewicza (1842-1912) – michalici, bł. Zofię Angelę Truszkowską (1825-99) – felicjanki, bł. Marię Franciszkę Siedliską (1842-1902) – nazaretanki, bł. Urszulę Ledóchowską (1865-1939) – urszulanki Serca Jezusa Konającego („szare”) i wiele innych.

Nauczanie i dokumenty papieskie na temat życia konsekrowanego

Wiele uwagi życiu zakonnemu poświęcali i poświęcają kolejni papieże. Na przykład św. Jan Paweł II i różne dykasterie watykańskie ogłosiły szereg dokumentów na ten temat, a w dniach 2-29 października 1994 r. odbyło się w Watykanie IX Zgromadzenie Zwyczajne Synodu Biskupów nt. życia konsekrowanego i jego misji w Kościele i świecie współczesnym. Jego owocem jest posynodalna adhortacja apostolska Jana Pawła II „Vita consecrata” o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i w świecie z 25 III 1996.

Wspomnijmy też o innych dokumentach papieskich i watykańskich na temat życia zakonnego: dekret Kongregacji ds. Zakonów i Instytutów Świeckich „Istotne elementy nauczania Kościoła nt. życia konsekrowanego w zastosowaniu do instytutów oddających się pracy apostolskiej” z 31 V 1983, wskazania

Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego dotyczące formacji w instytutach zakonnych z 2 II 1990, i inna instrukcja tejże Kongregacji – „Życie braterskie we wspólnocie” [„Congregavit nos in unum Christi amor”] z 2 II 1994. Jak widzimy, większość tych dokumentów nosi datę 2 lutego, zanim jeszcze papież Polak ustanowił oficjalnie Dzień Życiu Konsekrowanego.

Zakony w strukturach Kościoła

Obecnie sprawami życia zakonnego w Kościele katolickim zajmuje się Dykasteria Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, której prefektem od 4 stycznia 2011 jest brazylijski kardynał João Braz de Aviz (ur. 24 IV 1947). Jej początki sięgają schyłku XVI wieku. W 1586 Sykstus V utworzył Kongregację Konsultacji Regularnych, którą w 1601 r. połączono z Kongregacją ds. Konsultacji Biskupów i Innych Prałatów. Obie dykasterie rozdzielił w 1908 św. Pius X, który utworzył Kongregację dla Osób Zakonnych. W 1967 r. Paweł VI zmienił jej nazwę na Kongregacja dla Osób Zakonnych i Instytutów Świeckich, a w 1988 r. Jan Paweł II nadał jej nazwę Kongregacja Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, którą Franciszek na mocy konstytucji apostolskiej „Praedicate Evangelium” z 19 III 2022 zmienił na obecną.

Według najnowszych danych na koniec 2021 roku w Kościele katolickim było 178 tys. 36 zakonników, w tym 128 tys. 262 kapłanów i 49 tys. 774 braci oraz 608 tys. 958 siostr zakonnych.

Liczby te, jakkolwiek ciągle jeszcze wysokie, wskazują jednak na utrzymujące się od wielu lat tendencje spadkowe zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet, a nawet szczególnie w zakonach i zgromadzeniach żeńskich. W porównaniu z rokiem poprzednim liczba zakonnic zmniejszyła się o 10588, podczas gdy we wspólnotach męskich spadek wyniósł 1436 osób wśród księży i 795 wśród braci.

Wskaźniki te różnie się rozkładają zależnie od części świata. Tradycyjnie już w tym smutnym rankingu „przodują” Europa i Ameryka Północna, a więc kontynenty uznawane za regiony tzw. pierwszej ewangelizacji, podczas gdy wzrost odnotowują obszary zwyczajowo uchodzące za misyjne, a więc takie, które stosunkowo niedawno weszły do wielkiej rodziny chrześcijańskiej i nadal są uważane za ziemie misyjne. Chodzi przede wszystkim o Afrykę i w mniejszym stopniu o Azję. To właśnie tam stale wzrasta liczba powołań kapłańskich i zakonnych, zarówno męskich, jak i żeńskich, które jednak nie są w stanie wyrównać ogólnych ubytków.

kg/KAI

ZAKON

W Lisieux zakończono Jubileusz św. Teresy od Dzieciątka Jezus

„Wasze imiona są zapisane w niebie” – te słowa, które św. Teresa od Dzieciątka Jezus odnosi do siebie, stanowią źródło radości i ufności – mówił kard. Marcello Semeraro podczas wczorajszej Mszy w Lisieux kończącej jubileuszowy czas poświęcony tej świętej karmelitanke. W zakończonym roku wspominaliśmy 150. rocznicę urodzin i 100. rocznicę beatyfikacji św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Prefekt Dykasterii ds. Kanonizacyjnych wskazał na wielką tajemnicę życia tej francuskiej świętej, mówił: „[ona] poświęciła całe swoje życie, by być coraz bliżej Jezusa, i widziała, jak przekształca się ono w coraz szerszą misję, aż po krańce ziemi”.

Podążając za Jezusem, Tereska odkryła trawiące Go pragnienie, Jego serce wyczekujące miłości i zbawienia dusz. Jednocześnie była przekonana, że Pan chce naszej pomocy w swoim dziele zbawienia. Kard. Semeraro zaznaczył także, że św. Teresa to posłanniczka nadziei – nie tylko wskazywała, iż nasze imiona pozostają zapisane w niebie, ale także wzięła sobie do serca wypowiedź Jezusa, „że w niebie będzie więcej radości z jednego nawracającego się grzesznika niż z 99 sprawiedliwych”.

Rok jubileuszowy rozpoczął się 8 stycznia 2023 roku. 2 stycznia minęła 150. rocznica urodzin św. Teresy z Lisieux. Z kolei 29 i 30 kwietnia obchodzona była setna rocznica jej beatyfikacji. W dodatku Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Oświaty, Nauki i Kultury wpisała św. Teresę z Lisieux na listę rocznic, obchodzonych przez UNESCO w 2022-2023 roku. Co dwa lata ta wyspecjalizowana organizacja ONZ

czci rocznice osób i instytucji, które poprzez swą postać lub działalność wspierają wartości humanistyczne w służbie pokojowi.

Przyszła święta urodziła się jako Teresa Martin w 1873 roku w Alençon we Francji. Była najmłodszym z dziewięciorga dzieci (czworo z nich zmarło jeszcze przed jej narodzinami). Z powodu przeszkód prawnych (zbyt młodego wieku) przyjęcie do nowicjatu wyblagała podczas audyencji Leona XIII, który obchodził 50-lecie kapłaństwa, na kolanach prosząc: „Ojcie Świąty, pozwól, abym dla uczczenia Twego jubileuszu mogła wstąpić do Karmelu w piętnastym roku życia”. Co prawda papież, nie chcąc czynić wyjątku, nie zgodził się od razu na prośbę Teresy, ale rok później przyjęło ją do klasztoru.



Wstąpiła do Karmelu, w którym przebywały już dwie jej starsze siostry, a trzecia siostra wstąpiła tam po śmierci ojca, którym się opiekowała. W czasie krótkiego życia zakonnego, jako Teresa od Dzieciątka Jezus, doświadcza ogromnej radości z oddania się Bogu, ale też przeszła przez ciemności zwątpienia i próby wiary. Wiele przykrości wycierpiała ze strony innych karmelitanek. Zmarła na gruźlicę 30 września 1897 roku w wieku zaledwie 24 lat.

„Dzieje duszy” – pisane w ukryciu jako swego rodzaju autobiografia – wydane dopiero po śmierci, opisują drogę Teresy do świętości poprzez trudy codziennego życia, jakim towarzyszyło całkowite zaufanie woli Bożej. Będąc już karmelitanką, święta ciągle poszukiwała swojego osobistego powołania, które w końcu tak opisała: „Nareszcie znalazłam moje powołanie, moim powołaniem jest miłość. Tak, znalazłam swoje miejsce w Kościele. W sercu Kościoła, mojej Matki, będę Miłością, w ten sposób będę wszystkim i moje marzenie zostanie spełnione”. Świadectwo jej cierpień fizycznych i duchowych spisane zostały na łożu śmierci przez jej rodzoną siostrę i wydane jako „Żółty zeszyt”.

Chociaż św. Teresa od Dzieciątka Jezus żyła w klauzurowym klasztorze karmelitanek, jest patronką misji. W ten sposób ukazuje ona jak istotna w Kościele jest modlitwa i prymat życia duchowego nad aktywnością. Nawet jeśli Kościół nie posiada bogatych środków do prowadzenia misji, dzięki wierze i modlitwie Ewangelia może skutecznie docierać do ludzi, którzy jej potrzebują. Papież Pius XI beatyfikował św. Teresę w 1923 roku, a kanonizował w dwa lata później. W 1927 roku została, obok św. Franciszka Ksawerego (który przemierzył jako misjonarz kilkanaście krajów, ochrzcił i katechizował setki tysięcy pogan), patronką misji. W 50 lat po śmierci została ogłoszona – obok św. Joanny d’Arc – główną patronką Francji, a w 100. rocznicę śmierci – doktorem Kościoła. Od 1994 roku jej doczesne szczątki peregrynują po całym świecie.

Kościół katolicki wspomina św. Teresę od Dzieciątka Jezus w dniu 1 października. Sanktuarium św. Teresy w Lisieux rocznie odwiedza 800 tys. wiernych z całego świata.

Radio Watykańskie, pb/KA1

Święcenia kapłańskie w Musongati

W uroczystość Trzech Króli, 6 stycznia 2024 r., w parafii karmelitów bosych w Musongati, miały miejsce święcenia kapłańskie trzech braci z Wikariatu Regionalnego w Burundii i Rwandzie. Posługę kapłańską przyjęli bracia: Rédempteur od Matki Słowa (Rédempteur Mbonyirema), Nicaise od Najświętszego Serca Jezusa i Maryi (Nicaise Karerwa) oraz Omer od Matki Bożej (Omer Nshimirimana).



Wszyscy trzech są Burundyjczykami. Na załączonej fotografii neoprezbiterzy w dniu święceń.

Za: karmel.pl

Rok Modlitwy – impuls dla Kościoła

Papież ogłosił Rok Modlitwy. Dokonał tego w Niedzielę Słowa Bożego (21 stycznia) po odmówieniu modlitwy Anioł Pański. Ojciec Święty zaakcentował, że najbliższe miesiące doprowadzą nas do otwarcia Drzwi Świętych, co zainauguruje w całym Kościele Jubileusz 2025 roku. – Proszę o wzmożoną modlitwę, abyśmy przygotowali się do dobrego przeżycia tego wydarzenia łaski i doświadczenia mocy Bożej nadziei – mówił Papież.

Jak wskazał, Rok Modlitwy będzie poświęcony ponownemu odkryciu wielkiej wartości i absolutnej potrzeby modlitwy w życiu osobistym, w życiu Kościoła i modlitwy w świecie.

– Jako karmelita bosi ogłoszenie Roku Modlitwy przyjmuję z wielką radością. To dodanie otuchy i odwagi wszystkim ludziom wierzącym. Pamiętam, jak będąc w nowicjacie, o. Rudolf Warzecha OCD, nasz mistrz duchowy, którego teraz trwa proces beatyfikacyjny, a w lutym przypadnie 25. rocznica jego śmierci, mówił: „Karmelita bez modlitwy to jak wódz przegranej bitwy”. Zakon karmelitański ma modlitwę wpisaną w duchowy krwioobieg. Oczywiście podejmujemy też różne zadania apostolskie, po to, aby dzielić się z ludem Bożym tym, co przeżywamy właśnie na modlitwie, w zjednoczeniu z Panem Bogiem – mówi o. dr hab. Szczepan Praśkiewicz OCD, relator Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych.

– Rok Modlitwy odczytuję jako zaproszenie i impuls do zrobienia rachunku sumienia, czy jesteśmy ludźmi modlitwy, czy nie ulegliśmy trendom aktywizmu, spychając na margines nasze życie duchowe. Rok Modlitwy to zaproszenie do zrobienia takiego rachunku sumienia, kierowane do całego Kościoła powszechnego – ocenia o. dr hab. Szczepan Praśkiewicz OCD.

Papieże, w tym Ojciec Święty Franciszek, wskazują na modlitwę jako drogę do świętości. – Modlitwa w życiu świętych to sprawa zasadnicza. Prowadziłem i prowadzę wiele procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych. Niektórych z wielkich świętych dane mi było poznać nawet osobiście, w tym Jana Pawła II, Matkę Teresę z Kalkuty, niedawno beatyfikowanego kard. Eduarda Francisca Pironio z Argentyny. Święci to ludzie modlitwy. Powiem więcej, świętość rodzi się na modlitwie. Modlitwa, a więc bliska relacja z Panem Bogiem, zawsze owocuje zaangażowaniem w pracę dla dobra Kościoła – akcentuje o. dr hab. Szczepan Praśkiewicz OCD.



Rok Modlitwy to zwrócenie uwagi na to jak bardzo ludzkość potrzebuje nawrócenia i zbliżenia się do Pana Boga.

– Świat znajduje się „w stanie wojny światowej w kawałkach”, jak określa Papież Franciszek toczące się obecnie w różnych częściach globu wojny i konflikty zbrojne. Braku pokoju doświadczają rodziny, całe społeczności i narody. Potrzebujemy modlitwy o pokój. Słowa antyfony gregoriańskiej: „Da pacem Domine in diebus nostris” (daj Panie pokój w naszych czasach), powinny być nieustannie obecne w naszym życiu. Myślę, że w Roku Modlitwy powinniśmy też zwrócić uwagę na ten aspekt, aby błagać Boże miłosierdzie o pokój i równocześnie starać się być narzędziami pokoju w środowiskach, w których realizuje się nasze codzienne życie – tłumaczy o. dr hab. Szczepan Praśkiewicz.

Ojciec Święty zapowiedział ogłoszenie Roku Modlitwy w liście z 11 lutego 2022 r., we wspomnienie Matki Bożej z Lourdes, skierowanym do bpa Rina Fisichellego, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji. Jemu Ojciec Święty powierzył organizację Jubileuszu Roku 2025. Już wówczas wyraził radość z faktu, że rok poprzedzający wydarzenie jubileuszowe zostanie poświęcony wielkiej „symfonii” modlitwy, aby „odnowić pragnienie znajdowania się w obecności Pana, słuchania Go i adorowania”. Ma to być, jak pragnie tego Papież, „intensywny rok modlitwy, w którym serca otworzą się, aby otrzymać mnogość łask, czyniąc z Ojczyzny nasz, modlitwy, której nauczył nas Jezus, program życia [...]”.

– To modlitwa, która zawiera wszystkie fundamentalne zasady życia zgodnego z wiarą katolicką. Jest w niej odniesienie do Dekalogu w sformułowaniu kierowanym do Pana Boga „bądź wola Twoja jako w Niebie tak i na ziemi”. Jest w niej też odniesienie do przykazania Miłości Boga i bliźniego: „święć się imię Twoje”, „I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Zawiera ona program życia każdego chrześcijanina, na co też zwraca uwagę Papież Franciszek. Miejmy nadzieję, że Rok Modlitwy pomoże wszystkim wiernym na nowo odkryć głębię tej modlitwy, i sprawi, że nie będzie ona jedynie wypowiedziana, a wprowadzana w czyn – mówi o. dr hab. Szczepan Praśkiewicz.

Oprócz Jubileuszy zwyczajnych i nadzwyczajnych, obchodzonych w Kościele od roku 1300 (pierwszy Rok Jubileuszowy obchodzony był za czasów Papieża Bonifacego VIII), trzej ostatni Papieże ogłaszali specjalne lata poświęcone konkretnym wymiarom życia duchowego i kościelnego.

Za pontyfikatu św. Jana Pawła II przeżywaliśmy: Rok Maryjny, Rok Rodziny, Rok Różańca, Rok Eucharystii. Papież Benedykt XVI ogłosił: Rok św. Pawła, Rok Kapłański, Rok Wiary. Papież Franciszek zachęcił już wcześniej do przeżywania Roku Życia Konsekrowanego, a teraz zainicjował Rok Modlitwy. Ma nas on przygotować do obchodów Świętego Roku Jubileuszowego 2025, pod hasłem „Pielgrzymi nadziei”.

Małgorzata Bochenek, Nasz Dziennik, 22 stycznia 2024, s. 9.

Spotkanie karmelitańskich formatorów Europy

W dniach 29 stycznia - 2 lutego 2024 r. w CITEs („Uniwersytecie Mistyki”) w Ávila (Hiszpania) odbyło się doroczne spotkanie formatorów Europy Zakonu Karmelitów Bosych.



Zgromadziło się trzydziestu braci z prawie wszystkich europejskich okręgów i z różnych etapów formacyjnych. Przybył także przedstawiciel Domu Generalnego, definitor, o. Roberto-Maria Pirastu. Tegorocznym tematem, przygotowanym przez kłaretyna, ks. Carlosa Martinez Oliverasa, były „najważniejsze aktualne wskazania Magisterium Kościoła w kwestii formacji do życia konsekrowanego i posługi kapłańskiej. Wskazania do zrozumienia najważniejszych problemów w obecnym kontekście”.

Jedna z sesji była poświęcona dialogowi na temat prac nad nowym Ratio formationis oraz nad kartą samooceny formowanych, przygotowaną przez o. Pawła Porwita i o. Przemysława Pliszczyńskiego (dwóch przedstawicieli naszej Prowincji). Ponadto zebrani mieli okazję odwiedzić kilka miejsc karmelitańskich: bazylikę zbudowaną na miejscu rodzinnego domu św. Teresy i poświęcone jej muzeum, pierwszą fundację – klasztor San José w Ávila, a także klasztor w Segowii, gdzie znajduje się grób św. Jana od Krzyża.

o. Andrzej Cekiera OCD, Za: karmel.pl

Przyjaciele Misji karmelitańskich spotkali się w Krakowie

W sobotę 13 stycznia miało miejsce tradycyjne spotkanie opłatkowe przyjaciół misji karmelitańskich. Goście przybyli z Jarosławia, z Rzeszowa, Tarnowa, Strzyżowa, Katowic, Krakowa, Tychów, Warszawy i kilku innych miejscowości. W sumie zgromadziło się około siedemdziesięciu osób, a ponadto trzydzieści, z powodu choroby czy przeszkód, uczestniczyło w spotkaniu przez Internet. Po raz pierwszy wzięła w nim również udział s. Beatrycja Noske, dyrektorka biura misyjnego karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu.

Spotkanie rozpoczęło się Mszą św. o godz. 15.00 w kościele karmelitów bosych w Krakowie. W zastępstwie nieobecnego Prowincjała, Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił o. Grzegorz Tyma, pierwszy radny prowincji. Mszę św. celebrowali również misjonarze: o. Eliaś Trybała, o. Sylwan Zieliński, o. Paweł Porwit, br. Ryszard Żak oraz o. Jan Ewangelista. W modlitwie polecieliśmy Bożemu Miłosierdziu wszystkich zmarłych Dobroczyńców misji oraz prosiliśmy o Bożą opiekę dla żyjących przyjaciół i dobrodziejów oraz współpracowników i pomocników misji karmelitańskich. Transmisja internetowa umożliwiła duchową łączność wszystkim zainteresowanym misjami.



W homilii celebrans wyjaśniał, że wszyscy jesteśmy powołani do głoszenia Chrystusa, gdyż Kościół jest z natury apostołski, misyjny. Nasze zaangażowanie powinno być z jednej strony duchowe w wymiarze modlitwy, a równocześnie konkretne w aspekcie działania i pomocy. Trzeba pamiętać, że Pan powołuje nas, byśmy byli przede wszystkim apostołami Chrystusa.

Pod koniec Mszy św. o. Grzegorz podziękował w imieniu Prowincjała i całej prowincji za każdy dar duchowy i materialny tym wszystkim, którzy wspierają karmelitańskie misje w Afryce i są w nie w jakikolwiek sposób zaangażowani. Podziękował też wszystkim posługującym: o. Janowi za koordynowanie pracy misjonarzy i spraw misji, p. Marioli Michaldo za ogromny wkład w działanie Biura Misyjnego oraz wszystkim współpracownikom.

Po Eucharystii wszyscy spotkali się w sali św. Anny na wspólnym kolędowaniu animowanym przez p. Janusza oraz dzieleniu się opłatkiem przy dźwiękach kolęd z płyt gramofonowych. Uczestnicy spotkania mogli skosztować poczęstunku przygotowanego przez p. Piotra, klasztorного kucharza, oraz jego małżonkę.

Podczas spotkania można było nabyć misyjne pamiątki, szopki bożonarodzeniowe, miody i książki na kiermaszu obsługiwanym przez p. Elżbietę. We wszystkim pomagali nam klerycy naszego Seminarium pod kierunkiem br. Bartosza.

Za: www.karmel.pl

Nietypowe zajęcia Karmelitanek z Pragi: zrujnowane gospodarstwo...

Właściwie zadaniem karmelitanek bosych jest modlitwa. Ale zakonnice ze stolicy Czech, Pragi nauczyły się nawet jeździć traktorami i spycharkami, aby zbudować swój nowy klasztor. Powinien on być gotowy na wiosnę.

Nowe życie w zrujnowanym gospodarstwie niedaleko Pragi: wspólnota karmelitanek bosych porzuciła swój klasztor w centrum Pragi i od 2018 r. przekształca stare gospodarstwo w Karmel. „Mamy nadzieję, że przeprowadzka całej wspólnoty nastąpi po Wielkanocy”, napisała siostra Marie, zakonnica ds. public relations, zapytana przez niemiecką agencję katolicką KNA.



Nad wnętrzem klasztoru intensywnie pracuje firma budowlana. „Zaczynamy już wyposażać niektóre pokoje, przekazane nam już przez firmę”, powiedziała czeska karmelitanka. Prawie ukończone są już dwa skrzydła, dawny spichlerz i skrzydło techniczne, pozostałe dwa skrzydła, w tym pracownie artystyczne, powinny zostać ukończone do kwietnia.

Prace we wnętrzu kościoła klasztorowego opóźniło trudne rozwiązanie akustyczne. Kościół powinien być jednak gotowy do maja. Nadal poszukiwane jest finansowanie dla niektórych części budynku.

Na potrzeby prac budowlanych niektóre z sióstr kontemplacyjnych nauczyły się nawet jeździć traktorami i pojazdami na gąsienicach. Na czas trwania prac otrzymały z Watykanu wyjątkowe zwolnienie z ograniczeń życia kontemplacyjnego. Głównym zadaniem zakonu jest modlitwa i ofiara w intencji Kościoła i ludzi.

Karmel św. Józefa w Pradze został założony w XVII wieku. W 2005 r. wspólnota postanowiła poszukać bardziej odpowiedniego miejsca do życia, ponieważ klasztor na Placu Zamkowym w Pradze miał tylko mały ogród, a coraz większy hałas w okolicy przeszkadzał zakonnicom. W 2018 r. wspólnota kupiła dawne gospodarstwo w Drasty, na północ od Pragi. Prace budowlane rozpoczęły się na początku 2020 roku.

Według zakonnic, miejsce to było w bardzo zaniedbanym stanie i wiele osób nie wierzyło, że uda się je odrestaurować. Początkowo siostry pracowały na tym terenie same. Później patron rzemieślników, św.

Józef, “przysłał” wielu hojnych pomocników. Z pomocą firmy budowlanej zniszczony dwór został uratowany i przekształcony w przyszyły pensjonat dla osób indywidualnych, rodzin i grup realizujących różne programy duszpasterskie.

ts/KAI

PROWINCJA - BRACIA

Warszawa-Solec: spotkanie obu Rad prowincjalnych

15 stycznia w Warszawie na Solcu spotkaliśmy się w gronie obu Rad prowincjalnych – Prowincji krakowskiej i warszawskiej. To pierwsze nasze spotkanie w tym triennium, więc na początku miało miejsce krótkie zapoznanie się. Następnie przeszliśmy do kolejnych tematów związanych ze wzajemną współpracą między naszymi prowincjami, m.in. wzajemnych spotkań, które tradycyjnie odbywały się w naszych prowincjach (klerków, braci zakonnych). Jednak głównym tematem który podjęliśmy, była współpraca na polu formacji, do której też jesteśmy wzywani przez Definitorium. Bardzo ważną decyzją, którą podjęliśmy to kontynuowanie wspólnego nowicjatu w Zamartem do końca tego triennium.



W południe udaliśmy się do kościoła, by wspólnie celebrować mszę św., której przewodniczył Ojciec Prowincjał Łukasz Kansy, a następnie wraz ze wspólnotą klasztoru zjedliśmy obiad. Po południu kontynuowaliśmy nasze obrady, dzieląc się różnymi sprawami, którymi żyją nasze Prowincje. Podzieliliśmy się refleksjami z zakończonej niedawno wizytacji generalskiej w Prowincji warszawskiej. Z kolei Ojciec Prowincjał Tadeusz Florek opowiedział m.in. o sytuacji naszych braci i sióstr w Ukrainie, trudnościach związanych z wciąż trwającą wojną, zaangażowaniu braci w pomoc Ukraińcom.

I tak późnym popołudniem zakończyliśmy nasze spotkanie. Serdecznie dziękujemy o. Szczepanowi Maciaszkowi za braterskie przyjęcie i gościnę.

o. Józef Tracz OCD

Z klasztoru braci w Poznaniu

Styczeń to czas kolędowania w naszej wspólnocie. 6-go stycznia, w Objawienie Pańskie, o. Krzysztof z Carmelitanum zorganizował kolędowanie dla Instytutu duchowości, na które zaprosił również wspólnotę klasztorną. Kilku studentów z Carmelitanum, z o. Arturem Chojdą przygotowali jasełka na tę okazję. Była to dość specyficzna sztuka: fragmenty Pisma Świętego, głównie z proroka Izajasza, były przeplatane scenami z życia zamożnej kobiety i bezdomnego biedaka, którzy się spotkali w parku na ławeczce.

Tajemnica Wcielenia była rozważana w jasełkach na kanwie egzystencjalnych i filozoficznych pytań współczesności, poszukiwania odpowiedzi na pytania o sens życia. W tle pojawiło się kilka pytań o stan moralnej świadomości współczesnego katolika. Sztuka nieco enigmatyczna, z wieloma znakami zapytania. Po jasełkach złożyliśmy sobie nawzajem życzenia. A potem odbyło się wspólne biesiadowanie i śpiewanie kolęd.



Następnego dnia, 7 stycznia, w niedzielę Chrztu Pańskiego, po mszy świętej o godzinie 13 odbył się w Bazylice koncert kolęd Chóru Dziecięcego Szkoły Chóralnej oraz zespołu Kukuleczki. Publiczność dopisała, a dzieci pięknie zaśpiewały i zagrały na wielu instrumentach.

17go stycznia rozpoczęliśmy dziewięć-środkową nowennę przed Uroczystością patrona naszego sanktuarium św. Józefa.

Kazania w tym roku są poświęcone obecności owoców Ducha Świętego w życiu Świętego Józefa: radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Kazania głoszą ojcowie ze wspólnoty poznańskiej.

20-go stycznia, w sobotę, o. Przeor i o. Ekonom, zorganizowali w sali E. Stein, kolędowanie z naszymi pracownikami. Przybyli pracownicy klasztoru z rodzinami i Flos Carmeli. Atmosfera była dobra, pośpiewaliśmy kolędy przy akompaniamencie o. Tomasza Litwiejko. Wieczór upłynął wszystkim pogodnie.

W trzecią niedzielę stycznia kwestował w naszej bazylice, na rzecz klasztoru w Zwoli i homilie na Mszach świętych wygłosił o. Roman Hernoga. O. Roman zbierał ofiary na budowę następnej części klasztoru rekolekcyjnego.

Na koniec stycznia nasz współbrat o. Aleksander Szczukiecki, obchodził 25-lecie swej profesji zakonnej, którą pierwszy raz złożył z Zamartem, na zakończenie nowicjatu. We wtorek 30-go stycznia, świętowaliśmy tą okazję agapą, na której znalazł się tort. A w środę uroczystym obiadem z tortem oraz uroczystą Mszą św., na której o. Przeor Sergiusz Niziński, złożył jubilatowi serdeczne życzenia. O. Aleksander otrzymał z wielu miejsc Prowincji znaki pamięci modlitewnej i nieco upominków. Za co serdecznie dziękuje.

o. Aleksander Szczukiecki OCD

Pierwszy gorzędziejski Orszak Trzech Króli

W uroczystość Epifanii 6 stycznia 2024 r. miał miejsce pierwszy gorzędziejski Orszak Trzech Króli, który wyruszył spod świetlicy wiejskiej i doszedł do kościoła parafialnego. Odbyło się wspólne kolędowanie przy żłóbku w kościele, a potem świętowanie przy stole w domu parafialnym.



Wśród wielu kolorowych strojów wyróżniała się mała Michalina przebrana za króla. Zapaliła się pierwsza iskra orszakowania w Gorzędzieju. Warto by ją podtrzymać, aby to bardziej się rozpało, bo dla młodzieży i dzieci to była wielka frajda i jakieś duchowe doświadczenie.

o. Jan M., OCD

Gorzędziej: nawiedzenie relikwii Błogosławionej Rodziny Ulmów

W środę 31 stycznia 2024 roku, o godzinie 22.30 odwiedziły naszą parafię w Gorzędzie relikwie błogosławionej rodziny Ulmów (błogosławieni Małżonkowie Józef i Wiktoria wraz siedmiorgiem dzieci). Wraz z grupą dość licznie zebranych wiernych czuwaliśmy na modlitwie do północy w naszym kościele uwielbiając Boga w błogosławionej rodzinie Ulmów oraz prosząc o miłość, zgodę, jedność i wiarę w naszych rodzinach.



Następnie o 6.50 rozpoczęła się Msza św., której przewodniczył proboszcz parafii, o. Jarosław Górka OCD, przytaczając fakty i przesłanie duchowe błogosławionej rodziny Ulmów.

Na zakończenie została odmówiona litania do błogosławionej rodziny Ulmów i każdy z uczestników otrzymał osobiste błogosławieństwo relikwiami. Krótka, ale intensywna modlitewna wizyta relikwii, które następnie o. Proboszcz przewiózł do parafii św. Józefa w Tczewie.

o. Jan M., OCD

Zamarte-Obkas: jasełka i kolędowanie



W Niedzielę Chrztu Pańskiego w kościele parafialnym pod wezwaniem świętych Apostołów Filipa i Jakuba w Obkasie odbyły się Jasełka Bożonarodzeniowe. Dzieci ze szkoły podstawowej w Zamartem przedstawiły uwspółcześioną wersję historii Bożego Narodzenia. Pod kierunkiem nauczycieli i przy pomocy rodziców zrobili to w sposób omalże profesjonalny. Zarówno dzieciom jak i dorosłym dostarczyły dużą dawkę radości i refleksji.

W Uroczystość Objawienia Pańskiego, 6 stycznia w obkaskim kościele odbył się koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu istniejącego przy zamarkim klasztorze Karmalitów bosych zespołu KarmelLove. Koncert został powtórzony w niedzielę, 7 stycznia w Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Zamartem. Zarówno na jednym jak i na drugim koncercie publiczność dopisała i mogliśmy wspólnie cieszyć się wielką tajemnicą Wcielenia Syna Bożego.

W sobotę, 27 stycznia w sali „Betania” przy kolegiacie kamieńskiej odbył się II Przegląd kolęd i pastorałek pt. „Dzieciątku małemu śpiewajmy”. Przegląd nie miał charakteru konkursowego i wystąpiło na nim wiele zespołów, chórów i wokalistów dużych i małych. Przedział wiekowy uczestników wynosił od 5 do 70 lat. Wśród wykonawców wystąpił zespół KarmelLove, który wykonał dwa utory” „Oto zwiastuję wam wielką radość i „Bijcie w kotły”. Przeglądowi towarzyszyła jak zwykle radosna atmosfera.

o. Zbigniew Stachowicz OCD

Świętowanie w klasztorze nowicjackim

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, którego narodzenie do niedawna świętowaliśmy!

Dla niektórych z nas, nowicjuszków, to było pierwsze przeżycie Bożego Narodzenia w Karmelu: śpiewanie kolęd z braćmi w chórze, wędrowanie z Dzieciątkiem z jednego pomieszczenia klasztoru do drugiego, dłuższe wspólne rekreacje... Krótko mówiąc – mile, rodzinne, pełne błogosławieństwa doświadczenie. Tego samego rodzinnego klimatu zazналиśmy w Spręcowie, kiedy na parę dni odwiedziliśmy siostry karmelitanki bosc.



Ale jest czas na wszystko: czas świętować i czas znowu bardziej skupić się. Styczeń więc zaczęliśmy dniem pustyni. ☺

A potem przyszedł czas nauki. O. Mateusz Filipowski wykladał nam o *lectio divina* i walce z myślami. Dziękujemy ojcu, że podzielił się swoją wielką wiedzą z nami!

W drugiej połowie stycznia odwiedzili nas bracia postulanci z prowincji południowej. Ich magister o. Jakub Przybylski wykladał nam o modlitwie – o przejściu od modlitwy medytacyjnej do modlitwy kontemplacyjnej. Wykłady były bardzo interesujące i pożyteczne; składamy podziękowanie i czekamy na ciąg dalszy!

Pod koniec stycznia wyjechaliśmy do Drzewiny. Tam z ojcami spędziliśmy prawie tydzień. O. Piotr Bajger wykladał nam o św. Teresie z Los Andes (patronce nowicjatów), którą przez wykłady bardziej poznaliśmy i która stała się nam bliższa. Serdecznie dziękujemy ojcom za przyjęcie, za specyficzny drzewiński klimat, którego mogliśmy doświadczyć: bardziej kameralny, wyraźniej chrystocentryczny.

Na koniec dziękujemy Ojcu niebieskiemu za wszystkie dary, których nam udzielił i udzieli przez różnych ludzi. Uczymy się przyjmować Go i wszystko to, co On nam daje w Duchu Świętym.

Polecamy się waszej modlitwie – wasi bracia nowicjusze z Zamartego

PROWINCJA - SIOSTRY

Spotkanie Przedstawicielek obu Federacji Prowincji Warszawskiej z Ojcem Generałem

W dniach 29.11 – 01.12 2023 r., w ramach zakończenia Generalskiej Wizytacji Kanonicznej naszej Prowincji, a dzięki gościnności naszych sióstr ze Wspólnoty w Gnieźnie, dane nam było przeżyć rodzinne spotkanie sióstr z naszej Prowincji z naszymi braćmi z Domu Generalnego: o. Miguelem (Naszym Generałem), o. Christophem-Marie (Definitorem) i o. Rafałem (Sekretarzem „dla” sióstr). 30 listopada towarzyszył nam również o. Serafin (Nasz Delegat).



Trzynaście Wspólnot Federacji św. Józefa reprezentowało 26 sióstr przyjezdnych (siostry z Zarządu Federacji, Przeorysze i delegatki oraz siostry przybyłe na zaproszenie Przewodniczącej Federacji), a także

M. Magdalena z całą Wspólnotą gnieźnieńską. 30 listopada dołączyły do nas Przełożone z Federacji Niepokalanego Serca Maryi (w sumie 7 sióstr), które pozostały z nami do obiadu. Poza spotkaniami, które były transmitowane, Ojciec General wraz z braćmi spotkał się oddzielnie zarówno ze Wspólnotą gnieźnieńską, jak i z Przedstawicielkami siostrzanej Federacji naszej Prowincji.

29 listopada do gnieźnieńskiego Karmelu dotarły siostry z Federacji św. Józefa – zostałyśmy przywitane obiadem, a o godz. 16.00 spotkałyśmy się z o. Rafałem, który odpowiadał na zadawane przez nas pytania – dotyczyły one przede wszystkim rozpoczętego w tym roku procesu rewizji naszych Konstytucji. Poza oficjalnymi spotkaniami Ojciec służył siostrom, poświęcając czas na rozmowy indywidualne. Jesteśmy bardzo wdzięczne Bogu, że podarował nam brata w Karmelu, który jest gotowy, aby służyć nam swoją wiedzą w sposób kompetentny, a zarazem przystępny; który chętnie nam pomaga, pragnie naszego dobra i wraz z nami szuka odpowiedzi na stawiane przez nas pytania.



Nazajutrz rano, na Eucharystię o godz. 9.00 dojechali: Nasz Ojciec General wraz z o. Christophem-Marie oraz Przedstawicielki Federacji Niepokalanego Serca Maryi, o czym była już mowa. Po Mszy św. Ojciec General wygłosił konferencję, zaś resztę dnia wypełniły sesje, podczas których mogliśmy zadawać pytania, oraz różne inne spotkania.

Spotkanie z Naszym Ojcem Generałem o. Miguelem to tak naprawdę spotkanie z Ojcem naszej Rodziny karmelitańskiej. Błogosławiony czas bycia z tym, który nas łączy, braci i siostry; który z lękiem powiedział swoje tak na Boże wybranie; który uwierzył, że dla Boga nie ma nic niemożliwego.

Skupiony i zasluchany podczas sprawowania Eucharystii oraz oficjalnych spotkań, a zarazem prosty, bezpośredni, spontaniczny, pełen radości i uwagi wobec każdej z uczestniczek spotkania w czasie przerw i posiłków. Ojcowski i braterski. Błogosławił i pomagał w wycieraniu naczyń. Cieszył się jak dziecko z podarowanej mu figurki Dzieciątka Jezus. Przytulał je, żartował i bez skrupowania pozwolił się fotografować. Pokazywał nam torbę, którą otrzymał od sióstr z Meksyku, specjalnie

dla niego wykonaną. Towarzyszyły temu radość i prostota. Nieznajomość j. hiszpańskiego czy włoskiego nie stanowiła dla nas bariery, żeby się z nim porozumieć. Jego gesty były bardzo czytelne: promienny uśmiech, ojcowskie przytulenie, uścisk dłoni, a swoją wdzięczność wyrażał kładąc prawą dłoń na sercu. Dzielił się z nami tym, co sam otrzymał: spojrzeniem Jezusa, darem ojcostwa i dzieciństwa. To jego wielkie obdarowanie rozlewało się na nas. Podczas homilii i konferencji mówił nam o tym, czym sam żył / o czym świadczył w kontakcie z nami.

Kiedy zadawałyśmy pytania i dzieliłyśmy się tym, co dla nas ważne, słuchał z wielką uwagą. Pragnął zrozumieć, uchwycić to, co naprawdę istotne, co wypływa z głębi nas. Nie tylko słuchał z uwagą, ale obejmował nas spojrzeniem, które daje poczucie bezpieczeństwa i napędza pokojem. Spojrzenie i zasluchanie, które otwierają, rodzą więź.

Ojciec General w homilii podczas Eucharystii 1 grudnia powiedział m. in.: „*Prosimy, abyśmy my pastarze potrafili odkryć to, co jest wyjątkowe w każdej osobie.*” O. Miguel pomógł nam odkryć na nowo, że jesteśmy umiłowanymi córkami Ojca i nieustannie spoczywa na nas Jego miłujące spojrzenie. Pomógł nam odkryć, że to Jezus szuka nas, On zakochany w nas, On Zraniony. Pomógł nam odkryć, że możemy być na nowo kształtowane we wnętrzościach Maryi, razem z Nią i w ten sposób przyjmować Jezusa. Nasz Ojciec zachęcał nas, abyśmy pytały Pana: „*Co to jest, czego pragniesz?*” i prosiły Ducha Świętego, żeby nas oświecał; abyśmy udały się w drogę z Maryją, z zaufaniem, podejmując ryzyko; abyśmy w dialogu z drugim przyjmowały postawę „bosych”, nie przygotowując własnej obrony. Jesteśmy zaproszone, aby otworzyć się na owo „**nowe wezwanie**”, które Jezus kieruje do nas dzisiaj, teraz **aby na nowo zakochać się w NIM**. Wchodząc w tę Jego strategię, pozwolimy się prowadzić.

Spotkanie w Gnieźnie to również spotkanie siostr z różnych Wspólnot. Okazja do bycia razem na Eucharystii, na wspólnej modlitwie brewiarzowej, na posiłkach. To wymiana myśli i doświadczeń nie tylko podczas oficjalnych spotkań, ale także poza nimi. Coraz bardziej się znamy i coraz bardziej ufamy sobie. Dzielimy się sobą szczerze, wspieramy wzajemnie. „Chcemy iść razem” jak mawiała Nasza Święta Matka Teresa. Co więcej: chcemy iść razem z naszymi braćmi, zasłuchani w siebie nawzajem, aby przyjmować bogactwo inności jedni od drugich. Chcemy wspólnie schodzić w głąb charyzmatu i żyć nim w pełni.

1 grudnia Eucharystii przewodniczył abp Wojciech Polak, który na koniec podarował Ojcu Generalowi album z fotografiami drzwi katedry gnieźnieńskiej. Po Mszy św. wszyscy udaliśmy się na śniadanie, po którym nadszedł czas pożegnań... Pożegnanie z o. Miguelem to bardzo wzruszający moment spotkania, gdyż żegnałyśmy się z OJCEM, człowiekiem o wielkim sercu, relacyjnym, który odnalazł spojrzenie Jezusa i nim się dzieli; który jest zakochany w Jezusie i o tym świadczy.

Jeszcze raz pragniemy podziękować naszym siostram z Gniezna za przyjęcie nas, ugoszczenie i stworzenie przyjaznej, rodzinnej atmosfery tego spotkania. Dziękujemy też za umożliwienie naszym Wspólnotom udziału w tym spotkaniu, dzięki świetnie zorganizowanej transmisji on-line.

jedna z uczestniczek spotkania

Gniezno: Dzień życia konsekrowanego – list karmelitanek bosych

31.01.2024

Siostry karmelitanki bose z Gniezna napisały list do wspólnot parafialnych archidiecezji gnieźnieńskiej z podziękowaniem za życzliwość oraz wsparcie i pamięć o ich ukrytym życiu. „Dziękując za Waszą obecność czujemy się obdarowane i ogarnięte Waszą przyjacielską pamięcią” – pisze w imieniu sióstr złożona wspólnota s. Maria Magdalena od Miłosierdzia Bożego.

Klasztory kontemplacyjne są jakby «oazami», w których człowiek, może ugasić pragnienie, jakie odczuwa podczas swej wędrówki. Te miejsca, pozornie bezużyteczne, są zatem niezbędne, niczym «zielone płuca» miasta: z ich dobrodziejstwa korzystają wszyscy, również ci, którzy w nich nie bywają, a być może nie wiedzą o ich istnieniu.

Benedykt XVI Czcigodny

Księżu Proboszczu, Drodzy Parafianie!

Zbliża się dzień życia konsekrowanego, dzień, który przynagla nas do wdzięczności wobec Boga za dar wybrania i obdarowania. Święty Augustyn w „Wyznaniach powiedział; „Stworzyłeś nas [...] jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”. Niepokój serca rodzi się bowiem z głębokiej intuicji, że to Bóg jako pierwszy poszukuje człowieka, tajemniczo pociągając go do siebie. Nikt z nas nie wystarcza sam sobie. Potrzebujemy podejmować w świetle wiary drogę exodusu, z własnego „ja” do „świętej ziemi drugiego człowieka”, aby doświadczyć jeszcze głębszej komunii Bogiem. Miłując bliźniego stajemy się godnymi ujrzenia Boga, jak mówił św. Augustyn. Nasze spojrzenie staje się czyste, aby mogło ujrzeć Ojca w niebie. Kto trwa w miłości trwa w Bogu i może rozpoznać w sobie źródło tej miłości, którym jest sam Bóg. Z pewnością każdy gest miłości, każde obdarowanie sprawiają, że przemierzamy drogę wiodącą do Boga. Dziś możemy powiedzieć, że zostałyśmy wzięte przez wszystkich, którzy nam towarzyszą w drodze przez modlitwę, ofiarę, posługę sakramentalną, codzienną życzliwość i zwyczajną miłość, abyśmy wspólnie doszli do Tego, z Którym pragniemy przebywać w wieczności. Zdajemy sobie sprawę, że Kościół Gnieźnieński bardzo na nas liczy, na naszą modlitwę i ofiarę w ukryciu klauzury. Odpowiadając na te oczekiwania pragniemy, by nasze życie było historią gorącej miłości do Pana i do każdego człowieka. Odkrywając Pana jako skarb naszego życia, jako wszelkie dobro, najwyższe dobro, wdychamy by i dla Was Bóg i relacja z Nim stała się jedynym bogactwem! Dziękując za Waszą obecność czujemy się obdarowane i ogarnięte Waszą przyjacielską pamięcią. Wasza wcielona troska o nas wyrażona również w złożonej ofierze jest dla nas wsparciem i pomocą.

S. M. Magdalena od Miłosierdzia Bożego
karmelitanka bosa

Co roku na wsparcie gnieźnieńskiego Karmelu przekazywane są ofiary z tacy zbieranej w kościołach archidiecezji gnieźnieńskiej w Święto Ofiarowania Pańskiego (2 lutego), kiedy Kościół w sposób szczególny dziękuje za dar życia konsekrowanego.

Gnieźnieński Karmel wywodzi się ze wspólnoty w Trzyszczyne k. Bydgoszczy, która powstała w 1978 roku i otrzymała tytułację „Narodzenia Pańskiego”. W miarę jej rozrastania powracała myśl, aby klasztor założyć w prymasowskim Gnieźnie. Temat powrócił w 1984 roku, kiedy podczas wizyty bp. Jana Michalskiego okazało się, że taka fundacja jest możliwa. Uzyskanie wszystkich koniecznych pozwoleń zajęło kilka lat. W marcu 1990 roku, w uroczystość św. Józefa, na teren, gdzie miał stanąć klasztor przywieziono materiały budowlane, a dwa miesiące później ustawiono tam krzyż. W lipcu Prymas Polski kard. Józef Glemp wmurował kamień węgielny pochodzący z fundamentów romańskiej katedry w Gnieźnie oraz z drogi krzyżowej karmelitańskiego klasztoru Stella Maris na Górze Karmel w Palestynie. Budowa klasztoru trwała pięć lat. Pierwsze karmelitanki zamieszkały w nim 30 czerwca 1995 roku.



Karmelitanki bose prowadzą życie kontemplacyjno-eklezyjalne w harmonii między samotnością i milczeniem a komunią siostrzaną, w małej rodzinie, której najwyższą normą życia jest wzajemna miłość. Oprócz samotności i nieustannej modlitwy w życiu wspólnotowym nie brakuje czasu spędzanego razem na różny sposób i praktycznego budowania braterskich więzi. Należą do nich codzienne rekreacje, dzielenie się Słowem Bożym i doświadczeniem wiary, wspólne, radosne świętowanie uroczystości liturgicznych. Dzień karmelitanek wypełnia również praca, która częściowo służy ich utrzymaniu (w gnieźnieńskim Karmelu działa pracownia haftu i szycia szat liturgicznych itp.). Poza tym siostry wypełniają zwykłe codzienne domowe obowiązki, a także troszczą się o ogród przy klasztorze.

Papież Jan Paweł II mówił o siostrach kontemplacyjnych, że są sercem Kościoła. „Powierzam Wam, siostrze kontemplacyjne, całą ludzkość i świat. Wam, waszym modlitwom i ofiarom” – powiedział, podkreślając wartość powołania kontemplacyjnego.

B. Kruszyk, Fot. Karmel Gniezno

Za: www.archidiecezja.pl

Definitywne przyrzeczenia w toruńskim Świeckim Karmelu

Dnia 7 stycznia 2024 roku, w Święto Chrztu Pańskiego toruńska wspólnota świeckiego Karmelu przeżywała wyjątkowe spotkanie.

Podczas uroczystej Eucharystii sprawowanej przez asystenta toruńskiej wspólnoty o. Romana Hernogę OCD przyrzeczenia definitywne złożyła nasza siostra Sylwia od Najświętszego Oblicza Chrystusa Cierpiącego – Sylwia Olszewska.



Po Mszy Św. Były życzenia, kwiaty, wspólne zdjęcia. Spotkanie nasze było również spotkaniem opłatkowym. Były życzenia, dzielenie się opłatkiem, śpiewanie kolęd, do których siostra Ania przygrywała na gitarze.

Drogiej siostrze Sylwii życzymy dużo łask Bożych i wytrwania przy Chrystusie i Jego Miłości.

Iwona Kalinowska, OCDS Toruń

Minęło 25 lat...

Minęło 25 lat od czasu erygowania Wspólnoty Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych Warszawa-Racławicka. Od jej powstania – o wiele więcej. Nie wiemy, ile – pierwsze znane nam historyczne dokumenty dotyczące przyjęć do III Zakonu w Warszawie sięgają połowy lat trzydziestych XX wieku. Nie mamy jednak pewności, czy część z nich nie zaginęła w czasie wojny, ze względów bezpieczeństwa nie zawsze też taka dokumentacja była prowadzona. W okresie międzywojennym w Warszawie były aż dwie wspólnoty III Zakonu: NMP z Góry Karmel i św. N. M. Teresy od Jezusa – od niedawna znów są dwie, pod wezwaniem św. Rafała Kalinowskiego i pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej (jeszcze nie erygowana).

W trzecią niedzielę stycznia obchodziliśmy jednak nie tylko jubileusz 25-lecia erygowania wspólnoty, ale też 25-lecie święceń kapłańskich Ojca Delegata Kamila Strójwasa OCD.

To szczególnie uroczyste spotkanie rozpoczęło się bardzo zwyczajnie – od wspólnie odmówionej Jutrzni oraz modlitw do świętych Patronów, a także odczytania i omówienia kolejnej fiszki o św. Teresie od Dzieciątka Jezus. Po konferencji udaliśmy się do kaplicy, by wspólnie odprawić modlitwę wewnętrzną, a po niej – przeżyć Eucharystię.

Mszę Świętą koncelebrowali Ojcowie, a przewodniczył jej sam jubilat – Ojciec Kamil Strójwąg OCD. W poruszającej homilii mówił o tym, że czas należy mierzyć nie latami, a wydarzeniami, wyrażoną miłością. Dlatego musimy chwytać Słowo Boże tu i teraz, w każdej chwili, inaczej czas, który przeżywamy, będzie czasem straconym. Słowo ma moc nas przemienić, tak jak Apostołów, którym Chrystus obiecał, że uczyni ich rybakami ludzi. By się tak stało, musimy jednak posłuchać Bożego głosu. Jeśli tego nie zrobimy, będzie to miało wpływ nie tylko na nas - jak Jonasz wywołał wokół siebie burzę. Kiedy zaś pójdziemy za Bożym głosem – będziemy przemieniać również rzeczywistość wokół siebie.



Po Eucharystii udaliśmy się z powrotem do salki. Towarzyszyli nam Ojcowie – Ojciec Delegat Kamil Strójwąg OCD, Ojciec Prowincjał Łukasz Kansy OCD, Ojciec Jacek Olszewski OCD, a także brat Piotr Boetcher OCD. Oprócz tego pod koniec spotkania odwiedził nas na chwilę Ojciec Juliusz Wiewióra OCD. Jubileusz świętowało też razem z nami kilkoro reprezentantów Wspólnoty Warszawa-Solec.

Wśród serdecznych życzeń obdarowaliśmy Ojca Kamila kwiatami i drobnym prezentem, a w zamian otrzymaliśmy dar o wiele większy – relikwie św. Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej.

Agapa była wspaniała – wśród licznych smakołyków wyróżniał się przełożony karmelem tort z okolicznościowym napisem. Wiele osób sięgnęło po dokładkę, a Ojciec Kamil, z racji swojego jubileuszu, otrzymał kawałek, na którym widniała cyfra 25. Wesołym rozmowom i żartom nie było końca, ale czas – o którym tak pięknie mówił Jubilat w homilii – mijał nieubłaganie i przyszedł moment, kiedy trzeba było się rozjeść. Na zakończenie odmówiliśmy wspólnie dziesiątkę różańca i odśpiewaliśmy Salve Regina. Pożegnaliśmy się, mając nadzieję, że za kolejnych 25 lat spotkamy się w równie licznym gronie, by świętować pięćdziesiątolecie, oraz pewność, że już w pierwszą sobotę lutego znów się zobaczymy.

W Prawdzie przed Bogiem czyli 6. Wirtualne spotkanie Świeckiego Zakonu

Dnia 19 stycznia 2024 roku, w piątek, o godz. 19.00 odbyło się wirtualne spotkanie świeckich karmelitów Prowincji Warszawskiej poświęcone modlitwie myślanej. Prelegentem był o. Roman Hernoga OCD.

Było to już szóste tego typu spotkanie. Wcześniej pojawiły się kwestie ogólnoprowincjalne, formacyjne, ale też i ogólnoludzkie, np. formacja ludzka jako fundament dla rozwoju chrześcijańskiego i karmelitańskiego, czy odpowiedzialne i krytyczne korzystanie z mass mediów.

Pochylenie się nad modlitwą myślną było odpowiedzią na potrzeby świeckich karmelitów wielokrotnie zgłaszane o. Robertowi, wieloletniemu Delegatowi ds. OCDS, w czasie wizytacji czy przy innych okazjach.

Wystąpienie o. Romana było dwuczęściowe (druga jego część poświęcona była modlitwie myślniej w kontekście, a także opozycji do modlitwy ustnej), a po każdej z części prelegent zaplanował dyskusję. Wprawdzie nie postawiono mu zbyt wielu pytań, ale odzew po spotkaniu był i zdecydowany, i niezwykle pozytywny... a głęboka zaduma, a także - niespotykana dotąd - frekwencja pokazały, jak ważki był to temat. Poza tym pewna wyrazistość refleksji bardziej skłaniała do indywidualnego rachunku sumienia i stawania w prawdzie przed Bogiem niż zasypywanie prelegenta pytaniami.



W trakcie wykładu mocno wybrzmiały kwestie tożsamości karmelitańskiej i wierności charyzmatowi, które nie zaistnieją bez wierności modlitwie i to nie jakiegokolwiek, ale myślniej/wewnętrznej. A warunkiem takiej modlitwy jest nasza głęboka relacja z Bogiem, a także nasza miłość do Niego, zasłuchanie, czułość, tęsknota, bycie dyspozycyjnym, czyli cała gama i postaw, i uczuć. I na pewno nie chodzi o zasypywanie Go prośbami-do-spełnienia, swego rodzaju gadulstwo, a uważność na Niego, czekanie na Obecność, Słowo, zadanie, misję, ale też zgoda na „nieobecność”, oschłość, a w stosunku do siebie... zadbanie o towarzystwo osób, które podobnie jak my: pragną być przyjaciółmi Boga.

Zresztą trudno tu oddać czy nawet tylko zarysować całe bogactwo refleksji, które wybrzmiały w czasie spotkania (i uczynić je wymiernymi i skończonymi, jeżeli takie nie były)... Najważniejsze jest to, że poruszyły wiele strun w naszej duszy i one do tej pory nie milkną i... nie umilkną, bo i muzyk był przedni, a one spragnione odzewu.

Gabriela Żylińska, OCDS

Spotkanie opłatkowe w Spręcowie

Wspólnota Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych z Olsztyna nowy rok rozpoczęła od spotkania opłatkowego z siostrami ze Spręcowa. Najważniejszym momentem była oczywiście Eucharystia w kaplicy klasztoru pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej i Bożej Rodzicielki Maryi. Mszę świętą celebrował nasz asystent o. Marian Stankiewicz OCD. Jak zawsze, była okazja do spowiedzi, a także adoracja Najświętszego Sakramentu.

Spotkanie opłatkowe, które odbyło się w sobotę 13 stycznia, było dla wszystkich członków OCDS ważnym wydarzeniem, także ze względu na możliwość rozmowy „przez kraty” z siostrami. Były życzenia, drobne prezenty i skromny poczęstunek. Nowe osoby we wspólnocie miały okazję osobiście przedstawić się siostram, które co miesiąc goszczą nas u siebie.



Dało się odczuć silne emocje i modlitewną więź między wszystkimi trzema gałęziami karmelitańskimi reprezentowanymi podczas spotkania opłatkowego. Szczególnym darem przekazanym świeckim karmelitom przez siostry były ręcznie wykonane różańce i pięknie zdobione pocztówki. Siostry poprosiły naszą Wspólnotę o modlitwę nowenną do Ducha Świętego o powołania zakonne do klasztoru w Spręcowie.

Ze względu na szczególny charakter dnia, o. Marian Stankiewicz OCD nie wygłaszał tradycyjnej konferencji. Dużą część spotkania zajęły podsumowania dotyczące życia naszej wspólnoty. Nie zabrakło szczerych, czasem pełnych emocji rozmów zarówno o dotychczasowych działaniach, jak i tegorocznych planach. Ścierały się ze sobą różne spojrzenia i oczekiwania. Przewodnicząca naszej wspólnoty zapowiedziała powrót wiosną comiesięcznych spotkań wyjazdowych. W minionym roku odwiedziliśmy w ten sposób m.in. Gietrzwałd i Głotowo. O. Marian Stankiewicz OCD rozwiął wątpliwości dotyczące potrzeby prowadzenia szerszej formy dokumentacji związanej z działaniem OCDS. Podczas spotkania został także odczytany list od jednej z osób, która zdecydowała o opuszczeniu naszej wspólnoty. Pozostajemy w modlitewnej łączności.

Stanisław Kryściński, OCDS

Spotkanie szczecińskiej wspólnoty OCDS

W sobotę, 13.01.2024 r. w Domu św. Józefa w Szczecinie spotkała się szczecińska wspólnota świeckich karmelitów. Tego dnia siostra Anna od Jezusa Ukrzyżowanego (Anna Krawczyk), podczas mszy św. celebrowanej przez o. Krzysztofa Pawłowskiego, złożyła przyrzeczenia definitywne. Wspólnota zgromadziła się też na adoracji Jezusa w Najświętszym Sakramencie.



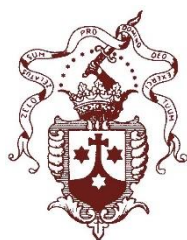
W godzinach popołudniowych o. Krzysztof, jej opiekun duchowy, wygłosił wykład o źródłach Liturgii Godzin, uwieńczony wspólnymi Nieszporami. Spotkanie zakończyło się łamaniem opłatkiem oraz agapą.

Ireneusz Statnik OCDS



Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 01 marca** 2024 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przysyłać na adres mailowy: karmelinfowa@gmail.com
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.



Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec, OCD

ul. Solec 61
00-424 Warszawa
kom.: 601 422 212; 505 757 166
mail: karmelinfowa@gmail.com;
gregimalec@gmail.com

do użytku wewnętrznego Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych